

Ks. Józef Krukowski

OBECNOŚĆ KOŚCIOŁA W ŻYCIU PUBLICZNYM*

I. Postawienie problemu

W procesie transformacji ustrojowych, wiodących od totalitaryzmu komunistycznego ku demokracji, problem obecności Kościoła w życiu publicznym w Polsce stał się punktem newralgicznym, który budzi kontrowersje wśród publicystów, polityków i prawodawców. Świadczą o tym burzliwe spory wokół ratyfikacji Konkordatu oraz zapisów dotyczących relacji między Państwem i Kościołem w projekcie przyszłej Konstytucji RP.

Niedawno jeden z publicystów „Tygodnika Powszechnego”, J. Gowin, opublikował w „Gazecie Wyborczej” (19/20 sierpnia 1995 r.) pod znamienym tytułem „Zimna wojna religijna” artykuł, w którym stwierdził zjawisko ścierania się w naszym kraju dwóch przeciwstawnych stanowisk. Wyraziciele pierwszego z tych stanowisk zarzucają Kościołowi w Polsce, iż nadużywa swoich uprawnień, gdyż biskupi zajmują się nie tylko sprawami wiary, ale wypowiadają krytyczne opinie na temat aktualnych wydarzeń społeczno – politycznych, a zwłaszcza reliktyw PRL-u. Natomiast wyraziciele drugiego stanowiska sądzą, że Kościół nie może zaprzestać pełnienia swej misji profetycznej w życiu publicznym^{*} w warunkach budowy demokracji, ani też

* Referat wygłoszony na Sympozjum Stowarzyszenia Kanonistów Polskich dnia. 18 października 1995 r. w Warszawie.

milcząco godzić się na to, aby prawo pozytywne nie respektowało wartości chrześcijańskich zakorzenionych w kulturze narodowej. Źródło tej zimnej wojny – zdaniem owego publicysty – leży po obu stronach. „Z jednej strony – jest nim – J.K.) cechujący wielu ludzi Kościoła brak zrozumienia, czym jest demokracja i na czym polegają relacje między prawem stanowionym a normami etycznymi. Z drugiej, charakterystyczny dla znaczącej części inteligencji laickiej brak zrozumienia, jakie są publiczne obowiązki Kościoła i na czym polega jego profetyczna misja wobec państwa”. Idąc dalej publicysta ten stawia tezę, że między Kościołem i demokracją nieuniknione jest napięcie, ale nie należy go pojmować negatywnie. „Należy – jego zdaniem – szukać twórczych form tego napięcia. Jest to wspólne zadanie wszystkich obywateli, niezależnie od dzielących ich różnic światopoglądowych”.

Uzupełniając opinię tego publicysty należy stwierdzić, że źródło owych napięć znajduje się nie tyle w braku zrozumienia przez „ludzi Kościoła” istoty demokracji, ale w tym, że są różne koncepcje demokracji. Kościół nie akceptuje takiej skrajnie liberalnej koncepcji ideologicznej, jaką kierują się partie polityczne, które utożsamiając demokrację z relatywizmem etycznym, dążą do zredukowania roli Kościoła do sfery czysto prywatnej, a tym samym eliminują obecność Kościoła z życia publicznego. W celu wyjaśnienia źródeł tych napięć najpierw trzeba zwrócić uwagę na to, jaka jest treść podstawowych pojęć, jakie są używane w tej kontrowersji, a następnie – na podstawowe zasady, na jakich Kościół katolicki określa swoją obecność w życiu publicznym.

II. Podstawowe pojęcia

Jeśli chodzi o podstawowe pojęcia, to należy zwrócić uwagę na znaczenie takich elementarnych pojęć, jak: Kościół, życie publiczne, życie prywatne, życie polityczne.

I tak, pod pojęciem „Kościół” w szerszym znaczeniu można rozumieć każdą zorganizowaną grupę religijną, ale w ścisłym tego słowa znaczeniu – społeczność ustanowioną przez Chrystusa, do której przynależą ludzie

ochrzczeni, złączeni więzami wiary i sakramentów świętych, uznający autorytet Biskupa Rzymu i innych biskupów pozostających we wspólnocie z nim (kan. 204-205 KPK). Istotnym zadaniem Kościoła jest kontynuacja misji ewangelicznej, powierzonej mu przez Chrystusa względem wszystkich ludzi i narodów. Wypełniając swą misję w świecie, Kościół wnosi wkład także w rozwój kultury, a zwłaszcza kultury narodów europejskich.

Termin „życie publiczne” oznacza pewien typ relacji społecznych, których uczestnikami są nie tylko państwa, ale wszystkie wielkie grupy społeczne, jak związki zawodowe, partie polityczne, większe społeczności religijne, a w szczególności Kościół katolicki. Każda z nich wnosi własny wkład do życia publicznego. Podejmują one swą działalność publiczną za pośrednictwem swych przedstawicieli. W stosunkach międzynarodowych w imieniu Kościoła katolickiego taką działalność podejmuje Stolica Apostolska (Biskup Rzymu z zespołem organów pomocniczych, zwanych Kurią Rzymską). W imieniu Kościołów partykularnych taką działalność podejmują również biskupi.

Od „życia publicznego” odróżnia się „życie prywatne”, czyli sferę przeżyć osobistych każdej jednostki ludzkiej, w którą innym ludziom lub organom publicznym nie wolno wkraczać, bez jej dobrowolnego przyzwolenia. Nie ulega wątpliwości, że religia, jako sfera więzi człowieka z Bogiem, jest istotnym elementem życia prywatnego każdego człowieka.

Nie można jednak religii zawężać tylko do sfery życia prywatnego. Każdy człowiek jest bowiem istotą społeczną i swoje przekonania religijne uzewnętrznia w życiu prywatnym i publicznym, może łączyć się z innymi ludźmi dzielącymi jego przekonania, ma prawo przynależć do Kościoła oraz z inspiracji religijnych i moralnych oddziaływać na struktury społeczne. Do takiego oddziaływania w szczególności mobilizuje religia chrześcijańska. Natomiast współczesne ideologie laickie zakładają wykluczenie możliwości takiego oddziaływania. Stąd konflikt między ideologią i religią, który znajduje swe następstwa w napięciach między państwem a Kościołem.

Życie publiczne nie utożsamia się z „życiem politycznym”, chociaż pozostaje z nim w pewnym związku. Wyraz „polityka” nie jest jednoznacznie pojmowany.

W znaczeniu etycznym, polityka to roztropna troska o dobro wspólne osoby ludzkiej, czyli o budowę takiego ładu społecznego, w którym prawa i wolności każdego człowieka są zagwarantowane i realizowane. W takim znaczeniu politykę uprawiają zarówno poszczególni ludzie jako obywatele, różne grupy społeczne, a także Kościół. Kościół spełnia tę funkcję przede wszystkim przez wychowywanie obywateli w duchu poszanowania podstawowych wartości ludzkich i chrześcijańskich w każdym państwie, w którego granicach pełni swoją misję.

Jednakże począwszy od Machiavellego nastąpiło zerwanie więzów między etyką i polityką. W naukach politycznych polityka jest rozumiana jedynie jako sztuka walki o zdobycie władzy państwowej lub utrzymanie jej w celu narzucenia całemu społeczeństwu swej ideologii. Jest rzeczą oczywistą, iż w świecie współczesnym takiej polityki nie uprawia Kościół, lecz partie polityczne. Nie należy więc utożsamiać Kościoła z partią polityczną. Zwolennicy zerwania więzów między etyką i polityką głoszą również idee radykalnej separacji między Kościołem a państwem, neutralności światopoglądowej państwa lub prywatyzacji religii.

Problem tkwi w tym, która z tych koncepcji polityki zostanie utrwalona w Polsce.

III. Stanowisko Kościoła

Kościół katolicki określa swą obecność w życiu publicznym na zasadach etycznych. Zasady te zawarte są nauczaniu Soboru Watykańskiego II i papieży posoborowych. Należą do nich następujące: zasada wolności religijnej, zasada poszanowania autonomii i niezależności Kościoła i państwa, każdego w swoim porządku; zasada współdziałania dla wspólnego dobra.

1. Zasada wolności religijnej

Na pierwszym miejscu Sobór Watykański II stawia zasadę poszanowania wolności religijnej, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak też wspólnotowym. Podstawą tej zasady jest uznanie, iż przyrodzona godność osoby ludzkiej jest źródłem praw i wolności należnych każdemu człowiekowi (DWR) i każdej społeczności ludzkiej. Z tej racji Kościół opowiada się za ideą państwa demokratycznego. Ale to nie znaczy, iż akceptuje każdą wersję demokracji.

Mając na uwadze takie rozumienie wolności religijnej, Kościół na Soborze Watykańskim II wyraził gotowość rezygnacji z wszelkich przywilejów, jakie w przeszłości otrzymał od władzy świeckiej w niektórych państwach, oraz zwrócił się do władz państwowych z apelem o rezygnację z przywilejów, jakie w przeszłości otrzymały od Stolicy Apostolskiej. Oznacza to, iż Kościół zrezygnował z postulowanej przed Soborem Watykańskim II idei „państwa wyznaniowego”. Ale nie oznacza to, iż zaakceptował każdą wersję państwa świeckiego.

2. Zasada poszanowania autonomii Kościoła i państwa

Konsekwencją poszanowania wolności religijnej w życiu prywatnym i publicznym jest zasada autonomii i niezależności Kościoła i państwa, każdego w swojej dziedzinie. Sobór Watykański II stwierdził: „*Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne*” (KDK 76).

Zasada ta jest potwierdzeniem tradycyjnej zasady dualizmu religijno-politycznego, mającej podstawy w nauczaniu Chrystusa. Jednak Sobór nie poprzestał tylko na jej potwierdzeniu, ale dał jej nową wykładnię, opartą na personalistycznej wizji człowieka oraz wspólnotowym wymiarze państwa i Kościoła.

2.1. Autonomia i niezależność państwa

Kościół na Soborze uznał, że źródłem autonomii państwa jest obiektywna wartość, jaką człowiek i świat ludzkiej działalności otrzymał od Boga na mocy aktów stworzenia i odkupienia (KDK 2). Najwyższą wartość wśród bytów stworzonych posiada człowiek wyposażony w godność osoby ludzkiej, nadanej mu na obraz i podobieństwo Boże, i powołany do kontynuacji dzieła stwarzania świata i podporządkowania go sobie zgodnie z prawem naturalnym.

Uznając autonomię świata, Sobór podkreśla konieczność poszanowania prawa naturalnego, ustanowionego przez Stwórcę. Autonomia świata nie jest absolutna. Wszystkie rzeczy stworzone przez Stwórcę pozostają w zależności od niego. Odrzucenie tej zależności staje się źródłem różnych form zniewolenia człowieka.

Znamienne jest, że na oznaczenie państwa Sobór posługuje się nazwą „*wspólnota polityczna*”. W pojęciu wspólnoty silniejszy akcent jest bowiem położony bardziej na więzy łączące jej członków w osiągnięciu tych samych wartości, aniżeli w pojęciu państwa. Istotna wartość wspólnoty politycznej tkwi w posiadaniu własnego dobra wspólnego: „*Wspólnota polityczna istnieje więc dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo*” (KDK 74). Dobro wspólne państwa „*obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zreszczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość*” (tamże).

Autonomia państwa jako wspólnoty politycznej zakłada poszanowanie prawa moralnego przez władze publiczne: „*Wykonywanie władzy politycznej czy to we wspólnocie jako takiej, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, winno się zawsze odbywać w granicach porządku moralnego, dla dobra wspólnego – i to dla dobra pojętego dynamicznie – według norm porządku prawnego*” (KDK 74). Chodzi więc o to, aby porządek prawny ustanowiony przez władze państwowe nie przekraczał granic porządku moralnego.

Atrybut niezależności państwa jest synonimem suwerenności terytorialnej. Niezależność ta nie wyklucza respektowania porządku moralnego opartego na naturze ludzkiej. Sobór Watykański II podkreśla, że *„wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie jako takiej, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, winno się zawsze odbywać w granicach porządku moralnego dla dobra wspólnego”* (KDK 74).

2.2. Autonomia i niezależność Kościoła

Sobór Watykański II określa Kościół jako wspólnotę ludu Bożego i społeczność hierarchicznie zbudowaną (KK 8), której nie można utożsamiać z jakąkolwiek wspólnotą polityczną. Sobór zdecydowanie stwierdził: *„Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną, ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”* (KDK 76). Ale Kościół nie zajmuje postawy obojętnej wobec życia publicznego, dlatego *„uważa, że przez poszczególnych swych członków i całą swoją społeczność może poważnie przyczyniać się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie”* (KK 30).

Kościół domaga się od państwa poszanowania swej niezależności w nauczaniu prawd wiary i zasad moralności. Zasady te określa Kodeks Prawa Kanonicznego.

Odnośnie nauczania prawd wiary kan. 747 § 1, stwierdza: *„Kościół, któremu Chrystus powierzył depozyt wiary, aby z asystencją Ducha Świętego strzegł święcie prawdy objawionej, wnikliwie badał, wiernie głosił i wykladał, ma obowiązek i wrodzone prawo przepowiadania Ewangelii wszystkim narodom, niezależnie od jakiegokolwiek ludzkiej władzy, także z zastosowaniem własnych środków społecznego przekazu”*.

Odnośnie nauczania zasad moralności kan. 747 § 2, stawia następującą zasadę: *„Kościółowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych, również w odniesieniu do porządku społecznego, oraz wypowia-*

dania oceny o wszystkich sprawach ludzkich, na ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka”.

Zadaniem Kościoła jest nauczanie zasad moralności i podejmowanie interwencji mających na celu aplikację zasad prawa naturalnego do bieżących wydarzeń społecznych. *„Kościół winien mieć zawsze i wszędzie prawdziwą swobodę [...] także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz, stosując wszystkie i wyłącznie te środki, które są zgodne z Ewangelią i dobrem powszechnym według różnorodności czasu i warunków”* (KDK 76). Interwencje te mają charakter moralny i pastoralny. Nie mają więc charakteru jurydycznego.

W realizacji misji Kościoła w świecie inną rolę mają pełnić duchowni a inną katolicy świeccy.

2.2.1. Zadania duchownych

Duchowni z racji swego powołania przeznaczeni są do zadań związanych z realizacją misji uświęcającej i nauczycielskiej Kościoła w inny sposób niż katolicy świeccy. Rolę duchownych w życiu publicznym określa kan. 285 § 3 i 287 KPK.

Kan. 285 stawia w tej materii pewne ograniczenia, a mianowicie:

- *„Duchownym zabrania się przyjmowania publicznych urzędów, z którymi łączy się udział w wykonywaniu władzy państwowej”* (§ 3).
- *„Zabrania się (duchownym) brać czynny udział w partiach politycznych, bądź w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że – zdaniem kompetentnej władzy kościelnej – będzie wymagać tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra publicznego”* (§ 2).

Przez przyjęcie święceń duchowni zobowiązują się dobrowolnie stosować się do tych ograniczeń. Nie znaczy to, że duchowni są całkowicie pozbawieni wynikającego z godności ludzkiej prawa do uczestniczenia w życiu publicznym. Dlatego w kan. 287 § 1, prawodawca postanawia: *„Duchowni powinni jak najbardziej popierać zachowanie między ludźmi pokoju i zgody, opartej*

na sprawiedliwości”. Duchowni mają więc podejmować taką działalność publiczną, która nie koliduje z powołaniem kapłańskim.

2.2.2. Zadania katolików świeckich

„Świeckimi” lub „laikami” w Kościele są chrześcijanie, którzy poświęcają się przeważnie sprawom doczesnym. Nie tworzą oni stanu niższego od duchownych, ale mają inne powołanie, polegające na uczestniczeniu w misji Kościoła przez wykonywanie swojej pracy zawodowej w społeczności państwowej.

Począwszy od encyklik społecznych Leona XIII, a zwłaszcza od enc. Jana XXIII *Pacem in terris* (1963), w nauczaniu Kościoła kierowane są do chrześcijan świeckich wezwania do aktywnego udziału w życiu publicznym. Sobór Watykański II podkreśla: „Świeccy zaś powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynaglani miłością chrześcijańską. Jako obywatele powinni współpracować ze współobywatelami, działając z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność szukając wszędzie i we wszystkim sprawiedliwości Królestwa Bożego” (DA 7).

Papieże posoborowi uznali dojrzałość świeckich do samodzielnej działalności w przebudowie całego porządku doczesnego. Zarówno Paweł VI, jak i Jan Paweł II podkreślają: „*Polem właściwym dla ich (katolików świeckich – J.K.) ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki; dalej, dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego, do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie*” (EN 70; ChL 23). W realizacji swoich zadań w porządku doczesnym świeccy mają kierować się – jak podkreślił Sobór – „*głosem sumienia chrześcijańskiego*” (KDK 76). Znaczy to, że każdy chrześcijanin ma tak formować swoje sumienie, aby było zgodne z duchem Ewangelii i nauką Kościoła. Wszakże zarówno Ewangelia, jak i nauka Kościoła nie dają

gotowych programów, czyli rozwiązań konkretnych problemów życia społecznego, politycznego czy gospodarczego w danym kraju. Chrześcijanie świeccy mają je tworzyć na własną odpowiedzialność.

Kan. 227 w tej sprawie postanawia: *„Chrześcijanie świeccy mają prawo, aby w zakresie spraw społeczności państwowej przyznano im wolność przysługującą wszystkim obywatelom. Korzystając wszakże z tej wolości, niech zatroszczą się o to, ażeby swoją działalność przeniknąć duchem ewangelicznym i mieć na uwadze naukę przedstawioną przez Nauczycielski Urząd Kościoła oraz wystrzegać się przedstawiania w kwestiach, w których mogą być różne opinie, swojego stanowiska jako doktryny Kościoła”*. W kanonie tym należy wyróżnić następujące zasady:

1) Katolikom świeckim przysługuje prawo do takiej samej wolności w życiu w społeczności państwowej, jaką cieszą się wszyscy obywatele. Jest to postulat wynikający z poszanowania równości praw wszystkich obywateli w państwie demokratycznym, do uczestnictwa w wymianie społecznej. Katechizm Rzymski zamieszcza w tej sprawie następującą zasadę: *„Obywatele powinni, na ile to możliwe, brać czynny udział w życiu publicznym. Sposoby tego uczestniczenia mogą różnić się zależnie od kraju czy kultury. „Na pochwałę zasługuje postępowanie tych narodów, w których jak największa część obywateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności”* (nr 2239).

2) Czynnikiem odróżniającym katolików od innych obywateli w życiu publicznym są motywacje natury moralnej. Kodeks wskazuje, aby chrześcijanie świeccy w swej działalności publicznej kierowali się duchem Ewangelii i nauką społeczną Kościoła.

3) Katolicy świeccy nie uczestniczą w życiu politycznym w imieniu Kościoła, lecz we własnym imieniu. Kierując się ogólnymi zasadami nauki społecznej Kościoła, świeccy mają wypracować program działania odpowiadający konkretnym potrzebom społecznym. Możliwy jest pluralizm programów porządku społecznego, jakie konstruują katolicy świeccy na własną odpowiedzialność.

Katolicy świeccy mogą uczestniczyć w życiu politycznym indywidualnie, jak też zorganizowani w partie polityczne.

3. Zasada współdziałania Kościoła i państwa

Sobór Watykański II proklamuje następującą zasadę: *„Obydwie jednak wspólnoty (kościelna i państwowa – J.K.), choć z różnego tytułu służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrowe współdziałanie, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu”* (KDK 76).

Idea współdziałania między Kościołem i państwem ma długą i bogatą historię. Jej początki sięgają IV w., gdy cesarz Konstantyn Wielki proklamował wolność wyznawania religii chrześcijańskiej, a jednocześnie otoczył Kościół swą opieką. Zasadę tę realizowano zarówno w Średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych, a problemy kontrowersyjne rozwiązywano w drodze umów konkordatowych. Kościół w swej doktrynie wyraźnie zaakcentował ją w czasach współczesnych, gdy państwa laickie – oparte na ideologii skrajnie liberalnej – a następnie totalitarne państwa komunistyczne – określiły swoje stanowisko na zasadzie wrogiej separacji Kościoła od państwa. Sobór Watykański II podkreślił, że współdziałanie między Kościołem i państwem ma być zdrowe. Nasuwa się więc pytanie, kiedy to współdziałanie jest zdrowe? Odpowiadając należy stwierdzić, że współdziałanie to jest „zdrowe”, gdy jednocześnie respektowane są omówione wyżej zasady wolności religijnej oraz poszanowania wzajemnej autonomii i niezależności Kościoła i państwa, każdego w swojej dziedzinie. Właściwe rozumienie tej zasady zakłada następujące elementy: 1) dobro wspólne, jako rację współdziałania, 2) dialog i porozumienie co do sposobu i form współdziałania.

3.1. Racje współdziałania

Racje współdziałania między Kościołem i państwem mają znaczenie kluczowe. Rozumienie tych racji podlegało ewolucji. W klasycznym kościelnym prawie publicznym wyróżniano dwa motywy współdziałania: 1) jako motyw negatywny – zwalczanie zła moralnego, jako grzechu publicznego; 2) motyw pozytywny – osiąganie wspólnego dobra. Sobór Watykański II mocniej zaakcentował współdziałanie „*dla dobra wszystkich*”, czyli dla wspólnego dobra w wymiarze życia społecznego.

Współcześnie współdziałanie między Kościołem i państwem jest pojmowane w kontekście dwóch podstawowych zasad prawa naturalnego dotyczących życia społecznego, tj. zasady dobra wspólnego i zasady pomocniczości.

Celem współdziałania tych społeczności, z których każda posiada własne zadania, jest dobro wspólne osoby ludzkiej, które obejmuje „*sumę tych warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swoją osobistą doskonałość*” (PT 58). Konieczność tego współdziałania polega na tym, iż: „*(...) ponieważ zaś ludzie posiadają i ciało, i duszę nieśmiertelną, nie mogą w tym życiu doczesnym ani zaspokoić w pełni swoich potrzeb, ani osiągnąć doskonałego szczęścia. W związku z tym należy dążyć do dobra wspólnego przy pomocy tego rodzaju metod i środków, które by nie tylko nie przeszkadzały wiecznemu zbawieniu ludzi, ale nawet dopomagały do jego osiągnięcia*” (PT 59). Współdziałanie między Kościołem i państwem ma więc zapewnić osobie ludzkiej pełne możliwości rozwoju i samourzeczywistnienia się, respektującego transcendentny wymiar osoby ludzkiej.

Dobro wspólne, jako racja współdziałania Kościoła i państwa, obejmuje trzy podstawowe komponenty: dobro człowieka, dobro rodziny i dobro narodu. Dobra te pojmowane są w podwójnym wymiarze, etycznym i prawnym. Człowiek, rodzina i naród są to podmioty podstawowych praw i obowiązków w dążeniu do należnych im dóbr materialnych i duchowych. Zadaniem Kościoła i państwa jest świadczenie im pomocy w realizacji tych praw i obowiązków. Takie uzasadnienie tego współdziałania znajdujemy w encyklikach społecznych papieży – od Leona XIII do Jana Pawła II.

3.2. Sposoby i formy współdziałania

Proklamując zasadę zdrowego współdziałania między Kościołem i państwem Sobór Watykański II nie wskazał sposobów i form jej realizacji. Wyjaśniając tę zasadę trzeba wziąć pod uwagę praktykę istniejącą w poszczególnych krajach oraz wskazania Stolicy Apostolskiej i Konferencji Biskupów.

Możliwe są dwa sposoby współdziałania między Kościołem i państwem, a mianowicie:

1) Współdziałanie spontaniczne polegające na przypadkowej zbieżności działań Kościoła i państwa w realizacji swoich zadań, bez uprzedniego porozumienia się ich przedstawicieli.

2) Współdziałanie uzgodnione przez kompetentnych przedstawicieli obu stron, które przyjmuje formę umowy dwustronnej. Pierwszym etapem wiodącym do takiego współdziałania jest dialog praktyczny, którego przedmiotem i celem jest dobro wspólne osoby ludzkiej oraz konkretne sposoby jego osiągnięcia w określonych okolicznościach społeczno-politycznych. Klasyczną formą takiego porozumienia jest konkordat między Stolicą Apostolską i suwerennymi organami danego państwa.

Doświadczenia historyczne wykazują, że większe możliwości dialogu i porozumienia między Kościołem i państwem istnieją w warunkach demokracji aniżeli totalitaryzmu.

Nawiązując do aktualnej sytuacji Kościoła w Polsce trzeba zauważyć, iż w okresie totalitaryzmu komunistycznego nie było po stronie władz państwowych woli współdziałania z Kościołem. Warunki polityczne sprzyjające takiemu współdziałaniu zaistniały w latach 1989-1993. Natomiast po powrocie do władzy partii postkomunistycznych w następstwie wyborów parlamentarnych w 1993 r. nastąpiła zmiana tych warunków. Wskazują na to trudności, na jakie napotkał w Sejmie wniosek o wyrażenie zgody na ratyfikację Konkordatu.